GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6646. Lwów, poniedziałek, 12 marca 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 500 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Arcyksiążęta austrjaccy zdrajcami stanu

Walka wieśniaków z wilkami.



Na Wołyniu do gminy Pieczary tuż pod granicą sowiecką onegdaj wpadło stado głodnych wilków, które rozszarpało w kawałki kilkoro dzieci, a ciała ich objadło z kości. — Mieszkańcy uzbrojeni w kije, kosy i widły, wyruszyli do walki z wilkami, które udałosię im z trudem przepędzić ze wsi. — Zabito zaledwie jednego wilka, natomiast 24 wieśniaków odniosło ciężkie rany od ukaszenia, zaś dwóch rozjuszone zwierzęta zagryzły.

Min. Skrzyński jedzie do Paryża.

Warszawa. (Tel. wł. (m.) **Ustalono już, że minister spraw zagr. Skrzyński wyjedzie do Paryża w niedzelę 11. bm. w związku ze sprawą ustalenia granic wschodnich Polski.**

ANGLJA PROTEST ROSYJSKI WRZUCIŁA DO KOSZA.

Londyn. (PAT.) Bonar Law odpowiadając w Izbie gmin na interpelację oświadczył, że otrzymał od rządu sowietów' protest przeciwko uregulowaniu sprawy Kłajpedy bez udziału Rosji. Uważa, że ponieważ Kłajpeda nie stanowiła przed wojną części terytorjalnej imperjum rosyjskiego oraz ponieważ Rosja nie **położyła podpisu pod traktat wersalski,** wobec tego rząd sowietów **niema żadnej podstawy do interweniowania w tej sprawie.**

POKÓJ Z TURCJĄ NA DOBREJ DRODZE.

Konstantynopol. (PAT.) Specjalny kurjer wiezie kontrpropozycje traktatu pokojowego rządu angorskiego. Zgromadzenie narodowe odroczyło swe posiedzenia do czasu otrzymania odpowiedzi od państw sojuszniczych.

Biorą się ostro do butnych Niemców.

Wiedeń. (AW.) „N. Fr. Presse“ podaje wiadomość o całym szeregu wyroków sądu francuskiego na opozycyjnych urzedników niemieckich, Naogół w wydawanych wyrokach zaznacza się tendencja obostrzania kar. Ostatnio **skazano 6 niemieckich dziennikarzy na karę więzienia, oraz grzywnę po 100.000 marek.**

Szczególne wrażenie wywołał wyrok sądu wojennego w Moguncji, skazujący landrata Schwebla z Geisenheim **na 5 lat więzienia oraz 15 miljonów kary.** W motywach wyroku zaznaczono, że oskarżony nie wypełniał poleceń komisji nadreńskiej, odnośnie do sekwestru podatków.

Dalsze represje i warunki porozumienia.

Francja i Belgja omawiają projekt dalszych kroków.

Wiedeń. (PAT.) Podczas pobytu Poincarego w Brukseli ma być definitywnie opracowany **plan, zawierający minimum warunków, jakieby** należało postawić Niemcom, gdyby kanclerz dr. Cuno oświadczył gotowość rozpoczęcia rokowań. Równocześnie mają być rozważane ewentualne nowe **niezbędne zarządzenia represyjne, aby wywrzeć dalszy nacisk na Niemcy.**

Arcybiskupi Teodorowicz i Sapieha ustępują z Senatu.

Warszawa. (AW.). Na wczorajszem posiedzeniu Senatu Marszałek Trąmpczyński zakomunikował, że nadeszły pisma od arcyb. Teodorowicza i Sapiehy, w których składają oni mandaty. Rezygnacja biskupów jest wynikiem dekretu Stolicy Apostolskiej, według którego mogą oni zasiadać w ciałach ustawodawczych tylko jako t. zw. wirylіści, tj. stali członkowie z poza wyboru.

Ch. Z. J. N. postawił biskupów na liście państwowej, bo polska konstytucja nie przewiduje wirylistów i porozumiewał się ze Stolicą Apostolską, pragnąc, aby wybór biskupów uważany był za wiryliny. Ponieważ jednak dekret Stolicy Apostolskiej był ogólno-światowym, okazało się, że wyjątek dla Polski nie może być zrobiony. W związku z tem biskupi złożyli swe mandaty, tłómacząc w liście, że będą się odtąd starali w inny sposób służyć krajowi. Na list biskupów prezesi 3 stronnictw Ch. Z. J. N. pp. Głąbiński, Chąciński i Dubanowicz odpowiedzieli pismem, w którem zaznaczają, że udział biskupów w życiu narodowem przyczynił sie do jego rozwoju i wyrażają nadzieję, że stosunki zmienią się może o tyle, że biskupi będą mogli wziąć udział w życiu publicznem.

W miejsce ustępujących biskupów senatorami zostaną inż. Adelman z Krakowa (Ch. D.) i p. Grycmacher, obywatel z Nieszawskiego.

Mobilizacja ducha niemieckiego.

Lwów, 11. marca.

Na podstawie źródeł francuskich opisałem onegdaj systematyczne zbrojenia Niemiec i planowe przygotowania do szybkiej mobilizacji wszystkich mężczyzn, zdolnych do broni. Równorzędnie z tą akcją przygotowuje rząd niemiecki także t. zw. mobilizację duchową, t. j. nastrój wojenny w narodzie niemieckim ... zrozumienie rozpaczliwego położenia Niemiec" za granicą.

W Essen zajęli Francuzi dla własnych celów dom, w którym mieszkał delegat rządu niemieckiego, piastujący urząd „szefa propagandy". W pracowni znaleźli Francuzi dokładne instrukcje dla całego szeregu urzędników i dziennikarzy niemieckich, pouczające, że każde zarządzenie okupacyjnych władz francuskich przedstawić należy jako bolesną krzywdę, wyrządzoną Niemcom, funkcjonarjuszy francuskich jako barbarzyńców, a oficerów francuskich jako katów i bandytów, dybiących na życie i mienie spokojnej ludności niemieckiej. Specjalne instrukcje przygotowane były dla dwóch sprawozdawców pism holenderskich, mających za pieniądze niemieckie urabiać w państwach neutralnych opinję dla Niemec korzystną.

Tych ostatnich władze francuskie zdołały ująć. W ich mieszkaniu skonfiskowano obszerne sprawozdania, zestawione na podstawie zmyślonych i z palca wyssanych faktów, fotografje sporządzone na tle rozmyślnie sfałszowanem, tudzież całe filmy, mające zobrazować rzekome gwałty i okrucieństwa, popełnione przez oficerów francuskich na ludności Zagłębia. „Neutralnych" dziennikarzy władze francuskie po przesłuchaniu wydaliły, a cały znaleziony u nich inwentarz wysłano do Paryża, gdzie przechowany będzie w muzeum ku wiecznej pamięci fałszu i podstępów, jakich używają zemsty spragnieni Niemcy, celem tumanienia zagranicy.

Nie można się dziwić, że propaganda ta rządu niemieckiego okazała się skuteczną w Niemczech, wśród narodu niemieckiego, pałającego i tak już nienawiścią ku Francuzom. Trudno jednak zrozumieć, dlaczego znalazła ona grunt podatny także wśród Anglików, znających wszakże dokładnie metody, jakie Niemcy stosowały w wojnie światowej.

Jeśli wierzyć można prasie niemieckiej, oświadczył Bonar Law w parlamencie angielskim, że wystąpienie zbrojne Anglji przeciw Francuzom nie leży w zakresie niemożliwości. Jeśli informacje te prasy niemieckiej są prawdziwe, to przyjąć należy, że Law odważył się na taka enuncjację tylko wobec nastroju wywołanego przez Niemców opisaną powyżej podstępną propagandą.

Mobilizacji duchowej wewnątrz państwa niemieckiego przeciwdziałać nie można. energiczna propagan da państw interesowanych powinna jednakże w każdym razie paraliżować mobilizację nastrojów za granicą na korzyść Niemców.

Dr. Jeleń.

Kwestja wschodnich granic — wewn. sprawą Polski.

Pismo ks. Ilkowa do prezydjum ministrów.

Warszawa. (Tel. wł.) (m). Prezes klubu włościańskiego ukraińskiego „Chliborobów" **ks. Ilków**, wystosował następujące pismo do prezydjum Rady ministrów w związku z akcją w sprawie ostatecznego **uznania przez Radę ambasadorów wschodnich granic Polski:**

„Wobec tego, że Rada ambasadorów przystąpiła do rozpatrzenia granic wschodnich Polski, oznaczonych traktatami między Polską a Rosją sowiecką, klub sejmowy ukraińsko-włościański jako obecny **jedyny reprezentant** ukraińskiego narodu, zamieszkującego wschodnie województwa, przedtem b. Galicji (Małopolska), ma zaszczyt prosić rząd o zakomunikowanie w drodze dyplomatycznej przez delegata polskiego — następującego wyjaśnienia, poszczególnym reprezentantom państw, wchodzących w skład wspomnianej Rady ambasadorów:

„Tak prezydjum, jak i cały klub ukraiński w Sejmie warszawskim uważa, że co się tyczy uregulowania wszelkich stosunków na terenie wschodniej Małopolski, to **jest to kwestja wyłącznie wewnętrzno-narodową, do której uregulowania rząd polski w myśl konstytucji już przystąpił częściowo**, zresztą zaś dokłada również wszelkich starań, żeby je **zrealizować na podstawie domagań i postulatów** przedłożonych przez reprezentantów owego klubu sejmowego wysokiemu Sejmowi w dniu 23. stycznia 1923 i na podstawie osobnego statutu złożonego wysokiemu Rządowi.

W końcu zaznacza prezydjum klubu ukraińskiego, że: „O ileby doszło do tego, że potrzebaby było pewnych informacji dla Rady Ambasadorów w kwestji wschodniej to b. galicyjski klub sejmowy będzie się starał wszelkiemi informacjami służyć przez upoważnionego przedstawiciela rządu, tj. **posła polskiego w Paryżu."**



POSEŁ NA SEJM KS. ILKÓW (ukrainiec ze Wsch. Małopolski).

TELEGRAMY.

—o—

OPTYMIZM KOMISARZA DO WALKI Z DROŻYZNĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) (m) Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną p. Tadeusz Hartleb zapytany przez dziennikarzy jaki wynik dały ograniczenia wywozu artykułów pierwszej potrzeby odpowiedział:

„Jeżeli chodzi o ceny hurtowne to stwierdzić należy, że **ceny te mniej więcej się ustaliły**, co widocznem jest n. p. w handlu zbożowym. Oprócz tego można zaobserwować **znaczne wzmożenie podaży**. N. p. Intendantury korpusów, które miały wielkie trudności w nabywaniu zboża i t. p. produktów, mają obecnie **nadmiar ofert."**

KSIĄŻĘ NIEMIECKI SKAZANY PRZEZ SĄD WOJSKOWY FRANC.

Warszawa. (Tel. wł.) (m). Z Essen donoszą, że tamtejszy sąd wojskowy skazał księcia Fr. Wilhelma Lippe na 7 miljonów mk. kary za **nieprawne noszenie broni.**

Księcia aresztował patrol francuski, który przy rewizji osobistej znalazł między innymi karteczki w formie biletów kolejowych z napisami: „Wolny bilet do Palestyny, ale nie z powrotem". Książę oświadczył, że są to kartki, które wręczają żydom agitatorzy antysemiccy.

25 miljardów na poprawę stosunków gospodarczych.

Warszawa. (AW.) Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów zapadła uchwała, upoważniająca ministra skarbu do otwarcia w budżecie pozycji pod nazwą „**funduszu na poprawę stosunków gospodarczych" w kwocie 25 miljardów marek, z czego 5 miljardów przypada na pożyczki dla współdzielni, a 20 miljardów na akcję kredytową, zapowiedzianą przez komisarza do walki z drożyzną.**

Ograniczenie obrotu walutami i dewizami zagranicznemi.

Tylko niektóre banki prywatne otrzymają ten przywilej.

Warszawa. (AW.) „Kurjer Czerwony" donosi, że minister skarbu podpisze dziś **rozporządzenie w sprawie obrotu walutami i dewizami.** Na mocy tego rozporządzenia **ministerstwo skarbu upoważni do handlu walutami obcymi i dewizami tylko pewną ilość banków prywatnych.**

Koalicja na rozstajnych drogach

ALBO UZNANIE SOWIETÓW, ALBO WZNOWIENIE KONFLIKTU POLSKO-ROSYJSKIEGO.

Londyn. (AW.) „Daily Herald" w artykule, omawiającym sprawę granic wschodnich Polski, pisze: **Rada ambasadorów z powodu kwestji uznania wschodnich granic Polski znajduje się w ciekawej, by nie powiedzieć przymusowej sytuacji. Granica między Polską a Rosją została uznana przez traktat ryski. Polska, zwracając się o uznanie tych granic przez mocarstwa sprzymierzone postępuje zgodnie z traktatem wersalskim. Jeżeli więc Rada ambasadorów uzna linję granic ryskich, wtedy niewyraźnie uzna sowiety, jeżeli zaś odrzuci je i wykreśli inne, to wznowi cały konflikt między Rosją a Polską.**

Austrjaccy arcyksiążęta — zdrajcami stanu.

Zbrodnie austrjackiego sztabu generalnego. — Prawie pół miljona zdrajców. — Szachista w opałach. — Słonecznik symbolem Austrji. — Kichnął na „Gott erhalte". — Tragedja dra Vlka. — Tchórzliwi sędziowie. — Minister wojny Auffenberg w więzieniu.

I.

Radca Fida na procesie Dittnerówney podkreślił znamienny fakt, że austrjacki sztab generalny dla usprawiedliwienia swych niepowodzeń wojennych całą ludność galicyjską piętnował jako samych szpiegów i zdrajców. Poniżej dorzucę do tej sprawy parę porówno interesujących jak i drastyczno senzacyjnych szczegółów.

W grudniu 1914 r. przedostałem się przez Rumunję ze Lwowa do Wiednia. Wydobycie paszportu zagranicznego od gen.-gub. Bobrińskiego zawdzięczam osobistej interwencji śp. Rutowskiego.

W Wiedniu zostałem aresztowany pod zarzutem zdrady stanu. Polegała ta zdrada na tem, że przyjąłem paszport od nieprzyjaciela.

W więzieniu garnizonowem na Blindengasse zastałem już parę tysięcy podobnych mnie zdrajców. W lipcu 1915 liczba ich urosła do 28 tysięcy. (W całem państwie podobno 450.000). Dla ich umieszczenia zamieniono na więzienie olbrzymie koszary Rudolfa przy Schottenring. Siedziała tam sama inteligencja słowiańska. Najwięcej było Czechów. Co do zawodu procentowo prym dzierżyli księża i dziennikarze. Widocznie ambona i prasa zachowywały się najniesforniej wobec tej hohenzollernsko-habsburskiej imprezy.

Jest rzeczą nie do uwierzenia, za co wtedy ludzi więziono. I tak przyprowadzono raz redaktora czasopisma „Oesterreichische Schachzeitung", którego nazwiska nie pamiętam. Był cały osiniaczony i zalany krwią. Opowiadał, że w omnibusie wszczęto kwestję, jakie fajki są najlepsze. On, sam fajczarz, powiedział nieopatrznie, że angielskie. Na to współpasażerowie rzucili się na niego i pobili go do krwi, a potem kazali go aresztować za zdradę stanu. Wytoczono mu śledztwo, ale do procesu nie doszło, bo sprytny szachista, widząc, że nie ujdzie zasądzenia, zaczął udawać warjata. Odesłano go więc do zakładu do Steinhofu, a potem został gdzieś w Karyntji konfinowany.

W jednej celi pokutował ze mną niejaki Blasius, Czech, nauczyciel z Hullein. Gdybym własnemi oczami nie patrzył na losy tego człowieka, nigdybym w możliwość podobnego obłędu w sztabie generalnym nie uwierzył. Ów Blasius miał ogród, z którego powyrywał słoneczniki, bo mu ziemię wyjałowiały. Żandarmerja dopatrzyła się w tym czynie poniżenia Austrji, ponieważ tarcze słoneczników są też — schwarzgelb! (czarno-żółte). Człowiek ten został skazany na półtora roku więzienia, a groziła mu właściwie szubienica. Kvergic, Kroat, majtek okrętu handlowego, kichnął w kawiarni podczas grania hymnu „Gott erhalte". Zasądzony został na 3 lata więzienia, ale wskutek orzeczenia lekarskiego wyrok skasowano. Został jednak wysłany na front. O cierpieniach czeskiego lekarza Dra Vlka, który jako doktór więzienny w Sarajewie niechciał mordercom arcyksięcia Ferdynanda zaszczepić gruźlicy zamiast ospy, pisałem obszernie w „Gazecie Porannej" w r. 1919.

Naturalnie, że między więzionymi był i mały procent ludzi, którzy naprawdę mieli coś na sumieniu. Taki generał intendantury Sternic okradł podobno Czerwony Krzyż na olbrzymie sumy. Siedział też i generał Frank, niewiadomo jednak za co. Terror w sądownictwie wojskowem panował bezprzykładny. Sędzia śledczy, który ośmielił się spisać korzystny dla inkwizyta protokół narażał się na bezlitosne szykany ze strony sztabu. To też ulegali tej presji wszyscy sędziowie, nawet taki poważany przedtem nadradca sądu Enders popełniał ostatnie szubrawstwa, aby się tylko tym u góry nie narazić. Chwalebny wyjątek stanowił pod tym względem dr. Wengraf (syn wydawcy „Wiener Extrablatt'u), który plunął na tę całą judykaturę i wolał pójść na front, niż dalej jeszcze do tych zbrodni austrjackiego sztabu przykładać rękę.

Pewnego dnia sprowadzono do naszego więzienia generała Auffenberga, byłego ministra wojny. Afera tego dygnitarza odbiła się głośnem echem w parlamencie węgierskim i w całej Europie, a to, co mi on opowiadał o powodach swego aresztowania i o postępowaniu sztabu generalnego, nadaje się doskonale do jakiegoś historyczno-kryminalnego romansu.

(Dok. nast.).

St. Brandowski.

Memorjał urzędników do Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Poranny" dowiaduje się, że komitet centralny pracowników państwowych wystosuje **memorjał do p. prezydenta Wojciechowskiego, w którym poruszy całokształt zagadnień, dotyczących bytu i potrzeb pracowników państwowych.** Memorjał będzie złożony w tych dniach przez specjalną delegację.

Minimum opodatkowanego dochodu — 900 tysięcy marek miesięcznie.

Kto w kwietniu będzie miał mniej — nie podlega opodatkowaniu.

Warszawa. (AW.) **Minister skarbu wyjaśnia, że termin składania zeznań o dochodzie przewidzianym w ustawie o podatku dochodowym przedłużony zostanie dla osób fizycznych do 30. kwietnia br.** Potrącenie na poczet podatku dochodowego od poborów służbowych, płac robotniczych itd. będą od 1. kwietnia dokonywane nie jak dotychczas od dochodu rocznego 2 miljony marek, lecz od dochodu rocznego 10,800.000 mp.

A więc kto w kwietniu r. b. będzie miał w postaci wynagrodzenia mniej niż 900.000 mp., ten będzie wolny od opłaty podatku dochodowego. Dopiero dochody ponad 900.000 mp. miesięcznie będą podlegały opłacie podatku dochodowego.

„Numerus clausus" na 2 wydziałach Uniw. Jagiell.

TYLKO WYDZIAŁ FILOZOFICZNY ODRZUCIŁ TEN WNIOSEK.

Kraków. (AW.) Jak donoszą dzienniki krakowskie **wydział lekarski** Uniwersytetu Jagiellońskiego, **podobnie jak wydział prawniczy tego uniwersytetu oświadczył się jednogłośnie za wprowadzeniem „numerus clausus"**, natomiast wydział filozoficzny wniosek ten odrzucił. Również **wydział hutniczy Akademji Górniczej oświadczył się za wprowadzeniem tej zasady.**

Rozruchy antysemickie w Kownie.

Kowno. (AW.) Przd kilku dniami **było Kowno widownią poważnych rozruchów antyżydowskich.** Grupy młodzieży, należącej przeważnie do związków strzeleckich oraz grup faszystowskich udały się wieczorem do dzielnicy żydowskiej, gdzie rozpoczęły wybijać szyby w sklepach żydowskich. W dzielnicy zapanowała panika. Między poszkodowanymi kupcami a manifestantami doszło do bójek, którym kres położyły silne oddziały policji.

W Rosji kradną przybory do „oświaty".

(p.) Petersburski Zarząd gminny ma niemało kłopotu z oświetleniem ulic, bo żarówki ze względu na swą drożyznę stały się artykułem specjalnie **poszukiwanym przez złodziei.** Aby temu jakoś zapobiec władze **wpadły na wcale dowcipny pomysł.** Oto na każdej żarówce jest wyryta w szkle przestroga: **Kradziona — własność gminy. — Każdy w czyjem posiadaniu znajdzie się taka żarówka, ulegnie srogiej karze.**

Sposób wcale dobry — ale gdy się zważy, że w Rosji kradną nietylko żarówki, **należałoby wszystkie przedmioty,** będące własnością państwa i gminy, zabezpieczyć napisem: „skradzione". **I może nie byłoby to dalekie od prawdy?**

Czy ulice lwowskie doczekają się regulacji?

(p.) Sekcja techniczna Rady miejskiej zajmowała się sprawą przedłużenia ulicy Ostrołęckiej, wiodącej z ul. Potockiego na ul. Listopada. Uchwalono celem utrzymania 18 m. szerokości tej ulicy, od właścicieli **realności:** Wolańskiej i **Guttetera, zażądać odstąpienia** 2 m. **wzdłuż ich gruntów, zaś z drugiej strony,** w razie jakichkolwiek zmian budowlanych w realności dra Ernesta Adama zażądać także odstąpienia 2 metrów pod ulicę.

W sprawie regulacji linji ulicy Wołyńskiej przy realnościach Pistynera, Finkelsteina i Feldmanna uproszono wicepr. dr. Stahla, aby ze względu, **że rozpoczęte na tych gruntach bez konsensu budowy,** według wszelkiego prawdopodobieństwa wykraczają poza linię regulacyjną, zarządził natychmiastowe wstrzymanie tych robót aż do stwierdzenia komisyjnego tych faktów i zwrócił się w tym celu do władz policyjnych, by nakazały swoim organom interwencję w tej mierze.

Zastosowanie motorów Diessla w kolejnictwie.

Ekspertyza prof. Ebermanna.

(p) Sejmowa komisja komunikacyjna zajmuje się w dalszym ciągu sprawą zastąpienia obecnie używanych w kolejnictwie maszyn parowych, znacznie ekonomiczniejszymi motorami Diessla, której to zasadniczej zmianie poświęciliśmy niedawno szczegółowy artykuł na podstawie specjalnych informacyj, udzielonych z kół fachowych redakcji „Gazety Porannej".

W bieżącym tygodniu bawił w Warszawie na zaproszenie komisji komunikacyjnej profesor Politechniki lwowskiej, dr. Ludwik Ebermann, celem dokładnego obznajomienia członków komisji ze szczegółami od nośnego projektu.

Fanny Dittner jako... stróż spokoju i dobra Austrji.

Żądanie wydalenia oskarżonej z granic państwa.

(d.) Wczoraj, w dniu swoich urodzin, Fanny Dittner zjawiła się w skromnej a znanej już toalecie czarnej z pelerynką i w czapeczce z bolszewicką gwiazdką. Jak poprzednio, zachowywała się karczemnie, a całą złość objawiała w czasie przemówienia prokuratora, stroiąc do niego złośliwe miny i czyniąc „Zwischenrufy".

Zamknięcie postępowania dowodowego.

Na wstępie rozprawy przewodniczący r. Göttinger odczytał relację lekarza sądowego, który udał się do mieszkania p. Sosnowskiej, powołanej na świadka i stwierdził, że ona nie może jawić się w sądzie ze względu na stan podgorączkowy i przed 10 dniami nie może opuścić mieszkania. Wreszcie przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału, który postanowił odczytać relację Haupt-K.-Stelle, a natomiast odmówił wniosku obrony na odczytanie broszury pt. „Wrażenia gen. Rimla po odbiciu Lwowa."

Wreszcie trybunał odmówił dalszym wnioskom, postawionym przez dra Stankiewicza, poczem przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe i udzielił głosu prokuratorowi r. Dukietowi celem końcowego wywodu aktu oskarżenia.

Gdy prokurator r. Dukiet powstał, aby przemawiać, Fanny Dittner zerwała się z miejsca i zawoławszy „Ich will hinaus" wybiegła ze sali. Udała się do prezydenta sądu p. Hawla i tam coś konferowała, prawdopodobnie zgłosiła jakieś zażalenie na trybunał. Wskutek tego nastąpiła przymusowa przerwa, która zakończyła się z jej powrotem.

Przemówienie prokuratora.

Prokurator r. Dukiet przemawiał z górą dwie godziny. Na wstępie przemówienia przedstawił tło, na jakiem grasowała oskarżona. Wspomniał o wrogim nastroju względem społeczeństwa polskiego, o represjach wywieranych przez ówczesnego komendanta Lwowa gen. Letovsky'ego, o licznych aresztowaniach, internowaniach i konfinowaniach. Zwrócił też uwagę trybunału na stanowisko dyrektora policji dra Reinlendera, który przestrzegał gen. Letovskyego, że postępowanie jego nie idzie po linji polityki austrjackiej, na co gen. Letovsky rzekł że „całe miasto należy w powietrze wysadzić". A cały szereg świadków stwierdził w toku rozprawy, że wpływ Fanny Dittner na gen. Letovsky'ego był wielki.

Szpiegowska robota.

W dalszym ciągu prokurator podniósł, że oskarżona, chociaż miała sposobność i środki do wyjazdu ze Lwowa, to jednak pozostała tu na czas inwazji rosyjskiej. Cel jej był jasny.

W czasie inwazji pozostawała tu jako konfidentka austrjacka, posyłała stąd raporty do sztabu generalnego, robota jej szpiegowska w całej pełni pokazała się po powrocie wojsk austrjackich. Wnosiła doniesienia do Dyrekcji policji i do K.-Stelle. Władze lwowskie widocznie niezupełnie odpowiadały jej wymaganiom, bo wkrótce doniesienia wysyłała do Naczelnej komendy, do Haupt.-K.-Stelle, do ministra Krobatina i do gen. Alboriego. Donosy te następnie zwracano do Lwowa. Ona zaś bez przerwy pilnowała toku dochodzeń, była stałym gościem gen. Letovsky'ego, który potem w nagrodę nazwał ją „dobrą konfidentką", ustawicznie przebywała w biurach K.-Stelle, a gen. Letovsky nie pozwolił radcy Fidzie skarżyć o oszczerstwo Fanny Dittner, takiego świadka, który oddaje cenne usługi. Ponadto oskarżona mięszała się we wszystkie sprawy, jak usuwanie audytorów, krytykowanie rządów namiestnika Colarda, komisarza rządowego Grabowskiego itd.

Wreszcie prokurator podniósł, że to wszystko oskarżona czyniła nie z „miłości" do ojczyzny, bo z zeznań świadków wynika, że była najzwyklejszą płatną konfidentką, a sam kierownik K.-Stelle, kapitan Wiederin nazwał ją „kanalią".

Wydalenie oskarżonej z granic państwa.

Następnie prokurator omówił szczegółowo każdy fakt, poruszony aktem oskarżenia, a przemówienie swoje zakończył **żądaniem zasądzenia i wydalenia Fanny Dittner z granic Rzeczypospolitej.**

Na tem przewodniczący odroczył rozprawę do poniedziałku. Najpierw przemawiać będą zastępcy stron poszkodowanych, a po nich przemówi obrońca dr. Stankiewicz. **Wyrok prawdopodobnie ogłoszony będzie we wtorek rano.**

Stinnes wszystkich bierze na kawał.

KAPITAŁ NIEMIECKI MASKUJE SIĘ W RÓŻNY SPOSÓB.

Warszawa. (Tel. wł.) (m.) Przed 4 laty rząd francuski udzielił bukareszteńskiemu domu bankowemu Marmaros Blanc i Ska 20 miljonów franków na zwiększenie komunikacji Paryż—Berlin-Budapeszt—Bukareszt.

Tymczasem — jak się później okazało — za firmą tą stał znany przemysłowiec niemiecki Stinnes, a w konsekwencji owe 20 miljonów franków, które rząd francuski wypłacił przedsiębiorstwu, wpłynęły do kasy Stinneha.

Dopiero podczas spłacenia ostatniej raty zwrócono uwagę na rolę Stinnesa w tej sprawie. Skutkiem tego rząd francuski zwrócił się do rządu rumuńskiego o sprawdzenie kto jest właścicielem koncesji francuskiej. Rząd rumuński zakomunikował, że za firmą Marmaros Blanc i Ska ukryty jest niejaki Castignolo. Ofiarą podstępu padł nie tylko rząd francuski, ale także i rząd czeski, który złożył w owe przedsiębiorstwo znaczne kwoty.

Fałszywy ks. Sapieha — żebrakiem i oszustem.

Nie Sapieha lecz Stanisław — Czem nie był, gdzie już nie kradł!... Fałszywy dyplomata białoruski.

Warszawa. (Tel. wł.) (m). Z Berlina donoszą: Oszust, podający się za ks. Sapiehę, który sprzedał trzy nienależące do niego domy i pobrał tytułem zadatku 3 miljony marek, **został aresztowany w Gdańsku i przewieziony do Berlina.** W czasie śledztwa okazało się, że rzekomy ks. Sapieha **był żebrakiem** ulicznym, a prawdziwe jego nazwisko brzmi: **Stanisław Woj.** W czasie badania oświadczył, że wszędzie w Niemczech **wierzono w jego tytuł księcia na Białorusi.** Uważano go także za przedstawiciela wielkich firm kredytowych na Europę i Azję. Pozatem występował jako **brygadjer Legionów polskich** oraz komendant polskiego zapasowego pułku piechoty nr. 113.

Nawet uwiedziona przez niego kochanka wierzyła w jego tytuły książęce, gdyż był nadzwyczaj elegancki o manierach arystokratycznych. Dalsze dochodzenia wykazały, iż fałszywy książe Stefan Sapieha **posługiwał się fałszywymi czekami,** jakoteż t. zw. dyplomatycznym **paszportem jako przedstawiciel Białorusi.** Na podstawie tego paszportu odbywał podróże, jakoteż otrzymywał bez trudności wizy. Kufry jego opatrzone były koroną książęcą z napisem: „Książę na Białej Rusi Stefan Sapieha". Z tego powodu nie kontrolowano jego bagaży. W ten sposób mógł wywozić łupy za granicę. Oszustwa popełniał nawet w więzieniu, prowadząc tam pokątny handel. Pod lewą ręką nosił bandaż, twierdząc, że jako rotmistrz polski został ciężko ranny i rana nie chce się zagoić, w rzeczywistości zaś pod bandażem szmuglował papierosy dla więźniów. Oczekiwane są dalsze sensacyjne szczegóły w tej sprawie.

MINIATURY.

LWOWSCY DYGNITARZE.

Siedziałem w szynku przy piwie, a przy drugim stoliku obok zebrało się takie towarzystwo:

1) Jan Popijała, znany kolporter lwowski, 2) jakiś cieśla ze Zniesienia (miał przy sobie piłę i metr sterczał mu z za cholewy), 3) listonosz i 4) żołnierz.

Jan zamówił sobie kiełbasę, cieśla flaczki, listonosz studzieninę, a żołnierz biedaczysko gryzł tylko chleb, wybierając starannie z koszyka największe kawałki.

Po odebraniu tego zamówienia kelner pobiegł do kuchennego okienka i jął na głos wykrzykiwać:

— Dla pana redaktora raz wieprzowa kiełbasa na widelcu, ze środka, bez patyczka, dobrze wysmażona, z cebulką i wymaczana w sosie. Dla pana inżyniera flaczki, tłuste, duża porcja, więcej gęste niż rzadkie i bez parmezanu, a zato z pieprzem. Dla pana radcy galaretka z cielęcych nóżek i dużo octu do niej. Pan major nic nie zamawia, bo już jadł kolację w kasynie, ale na wszelki wypadek schować jaki bifsztyk albo ramsztyk, bo może potem będzie jeszcze co jadł. I proszę prędko podać, bo panowie spieszą się na posiedzenie i nie mają czasu!

Cały quadrumwirat z widoczną lubością przysłuchiwał się temu wykrzykiwaniu kelnera, chociaż pan major miał przytem markotną minę, a na wiadomość o rezerwacie bifsztykowym oblizywał się i uśmiechał, jak kot do garnka śmietany.

Br.

NADESŁANE.

W. P. Prof. Dr. Wiczkowskiemu Dr. Angielskiemu i Dr. Węgrzynowskiemu za ocalenie mego syna Leona od niechybnej śmierci, jakoteż SS. Filipinie za troskliwą opiekę składam na tej drodze serdeczne podziękowanie.

2236 Ignacy Bauman.

Kolejarze w obronie swoich praw.

DWA MANIFESTACYJNE WIECE PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH WE LWOWIE.

Wczoraj 10. bm. o godz. 3 popoł. odbył się w montowni maszynowej warsztatów kolejowych we Lwowie olbrzymi wiec pracowników kolejowych zainicjowany przez Wydział Wykonawczy w Warszawie i Zarząd okręgowy Z. Z. K. we Lwowie, w którym wzięło udział ponad 2000 uczestników. Na zgromadzenie przybyli też delegaci ze Stryja, Przemyśla, Drohobycza, Przeworska i Zagórza. Wiecowi przewodniczył p. Lang. Referat objęli prezes Z. Z. K. poseł Kuryłowicz i wiceprezes Z. Z K. p. Maksanim. Referenci rzeczowo przedstawili walkę z drożyzną, uposażenie pracowników kolejowych, sprawę pragmatyki służbowej, ustawę emerytalną w myśl żądań W. W. Z. Z. K. itp., poczem przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

Domagać się energicznej walki z drożyzną, zamknięcia granic, obciążenia znacznymi podatkami wszystkich sfer posiadających i wprowadzenia miernika w wynagrodzeniu pracowników kolejowych i państwowych opartego na datach statystycznych Gł. Urzędu Statyst. w Warszawie. Dotychczasowe podwyżki bez energicznej walki z drożyzną uważają za bezcelowe.

Na wypadek wyłączenia budżetu kolejowego i skazania przedsiębiorstwa kolejowego na tak zwaną samowystarczalność uzależniają w pierwszym rzędzie od zagwarantowania wszystkim pracownikom kolejowym czy etatowym, czy stale dziennie płatnym na równi z wszystkimi innymi pracownikami państwowymi zdobytych i nabytych praw, tj. emerytury, pomocy lekarskiej i ubezpieczenia od wypadków.

Domagają się jak najrychlej wydania ustawy o uposażeniu pracowników kolejowych, pragmatyki służbowej i poprawek do ustawy emerytalnej. Wypłaty dodatków za wysługę lat dla pracowników nieetatowych, wypłaty 1) dodatków nocnych dla wszystkich pracowników pracujących nocą, 2) wypłaty dyjet wyjazdowych w wysokości 1/200 części pełnego zwykłego miesięcznego uposażenia pracownika samotnego w Warszawie, a to: dla drużyn parowozowych i drużyn konduktorskich w myśl żądań Wydz. Wyk. 3) W dziale mechanicznym systemu premjowania zbiorowego. 4) Należytości za godziny nadliczbowe dla pracowników egzekutywy. Żądają zniesienia stanowisk tak zwanych pracowników sezonowych.

Powyższe żądania uważają pracownicy jako minimum swych żądań i są zdecydowani do energicznej bezwzględnej obrony tychże.

DRUGI WIEC KOLEJARZY.

Drugi olbrzymi wiec pracowników kolejowych, zainicjowany przez Polski Związek Kolejowców odbył się o godz. 6 wieczorem we własnym lokalu we Lwowie w obecności posła kolejarza p. Dolanowicza. Wiecowi przewodniczył prezes Zarządu okręgowego P. Z. K. we Lwowie p. Łukasiewicz. Referat objął delegat Zarządu Głównego P. Z. K. p. Jaworski, który szeroko i rzeczowo omówił poszczególne punkty niżej podanej rezolucji, przyjętej jednogłośnie:

Zebrani domagają się:

1) Natychmiastowego wydania pragmatyki służbowej jednolitej tak dla etatowych, jak i nieetatowych. 2) Natychmiastowego przedłożenia projektu ustawy o uposażeniu Sejmowi. 3) Położenia kresu wzrostowi drożyzny. 4) Wobec projektu wyłączenia kolei z ogólnego budżetu państwowego, domagają się poprzedniego i natychmiastowego wyrównania krzywd wyrządzonych. 5) Podwyższania poborów każdorazowo ściśle według wzrostu drożyzny, stwierdzonego przez G. U. S. 6) Przyjęcia na etat pracowników kolejowych, którzy służą przynajmniej od 1. lipca 1920 roku. 7) Podtrzymać premje zbiorowe.

W końcu oświadczają, że postulatów tych bronić będą wszystkimi możliwymi środkami.

PRZYJAZD MIN. BENESZA.

Warszawa. (Tel. wł.) (m) Z Pragi donoszą urzędowo, że minister Benesz wyjeżdża do Warszawy z końcem marca b. r.

W Warszawie Benesz ma rokować z rządem polskim o całym szeregu spraw politycznych i gospodarczych.

NA WIDOKÓWCE.

Kto szacuje naszą walutę, a kto ją obniża? Odpowiedź łatwa, bo numeri loquuntur. Piekarz za centową niegdyś bułkę żąda dziś 200 marek czyli 100 marek równowartościuje z przedwojennym halerzem. Tramwaj na kolej (niegdyś 12 hal.) kosztuje 600 marek czyli 100 m. równa się 2 hal. Rząd za „Damskiego“ pobiera 100 marek, które przewartościował zatem na 2-3 h., bo tyle dawniej ten papieros kosztował. Najpatrjotyczniejszą jednak jest śledziarka w blaszanych kioskach magistrackich. Niegdyś taksa wynosiła tam 4 hal., a dziś za marne 20 marek jeszcze się wdzięczne „całuje rączki“ słyszy. Tu więc 100 marek są równoznaczne z 20 halerzami. Cześć tym zacnym obywatelkom!

Lloyd George błaga o kompromis.

Boi się kompromitujących rewelacji.

Warszawa. (Tel. wł.) (m). W odpowiedzi na mowę Asquitha, odrzucającego stanowczo propozycje złączenia grupy L. George'a z grupą Asquitha, L. George skierował do Asquitha list, w którym w formie wręcz błagalnej uprasza Asquitha o załatwienie jego prośby. Lloyd George zaznacza, że rezygnuje ze wszystkich swych postulatów i akceptuje bez zastrzeżeń wszystkie warunki Asquitha.

W kołach unionistycznych angielskich stwierdzają, że wobec tego należy uważać nieprawdopodobną hipotezę o wielkich planach politycznych Lloyda George'a. Najprawdopodobniej L. George'owi chodzi o uniknięcie pewnych kompromitujących rewelacji, jakimi ma rozporządzać p. Asquith w odniesieniu do jego osoby. Rewelacje te mają pozostawać w ścisłym związku z akcją Lloyd George'a w obronie Niemiec, szczególnie zaś ze wspólną intrygą co do rzekomej interwencji amerykańsko-angielskiej w sprawie Zagłębia Ruhry i fałszerstwem depesz.

Syn z wujem skradli ojcu dolary.

Dobrana para złodziejska. — Pojadą do Kuby, czy do kozy?

(—) W ubiegłą sobotę 15-letni Jarosław Dudek skradł ojcu w Kołomyji 411 dolarów, (tj. około 19 miljonów mkp.) z kufra i uciekł wraz z 30-letnim wujem swoim Pantalemonem Petryszkiewiczem.

Okradziony Teodor Dudek twierdzi, że syn dokonał tej kradzieży za namową wuja i obaj zamierzają udać się do Ameryki, tembardziej, że Petryszkiewicz miał już wyrobiony paszport do Kuby.

Za ujęcie złodziei wyznaczył okradziony premję w kwocie 1 miljona mkp.

Kronika.

Lwów, 11. marca.

Miljonówka. W sobotniem ciągnieniu miljonówki padła wygrana na Nr. 4,721.503.

Wydział Syndykatu Dziennikarzy pol. odbędzie posiedzenie w niedzielę, 11 bm. o godz. 1/212 w. poł. w Kasynie i Kole lit. art.

Płaćcie daninę! Magistrat król. stoł. miasta Lwowa wzywa tych wszystkich — którzy dotąd jeszcze nie uiścili w zupełności daniny państw., ażeby natychmiast wyrównali wszelkie z tego tytułu zaległości (ratusz III. p. drzwi 118), a to pod bezwzględnym rygorem zastosowania nadzwyczajnych środków przymusowych w razie nie uczynienia zadość niniejszemu wezwaniu najpóźniej do dnia 20. marca 1923.

Gorączka wycinania lasów. Na ostatniem posiedzeniu miej. komisji wodociągowej, rozpatrywano obszernie sprawę niszczenia lasów koło źródeł dobrostańskich. Źródła wodociągowe są zagrożone, bo na terenach dalszych, decydujących dla wydajności źródeł, a mianowicie w lasach Weissmana w Lelechówce i Starzyskach, idzie wyrąb lasu pełną parą. Ostatnio również zaczęto wyrabywać, położony przy wodociągach las Załapin, własność niegdyś masy spadkowej po ks. Ponińskim, sprzedany następnie przez hr. Franciszka Zamojskiego nowemu bogaczowi, niejakiemu Gawłąkowi. Wszystkich uderzyła okoliczność, że las ten do roku 1906 był wpisany na listę lasów ochronnych dla źródeł wodociągowych, w tym zaś roku w tajemniczy zaiste sposób... zniknął z listy, aczkolwiek o zmianie tej nikt nie zawiadamiał ani zarządu wodociągowego, ani gminy m. Lwowa. Zarząd miasta i kompetentne władze powinny zająć się tem „tajemniczem zjawiskiem“.

Z państwowych Zakładów Naftowych. Decyzją z dnia 5. marca Minister Przemysłu i Handlu przychylił się do prośby p. inż. Marjana Wielczyńskiego z dnia 24 grudnia 1922 r. i zwolnił go z zajmowanego obowiązku Głównego Dyrektora Państwowych Zakładów Naftowych, powierzając tymczasowe kierownictwo Państwowych Zakładów Naftowych dotychczasowemu zastępcy Głównego Dyrektora inż. Stefanowi Lenartowiczowi.

(—) **Tragiczny zgon ucznia.** Postrzelony przedwczoraj przypadkowo przez kolegę 14-letni Arnold Segal, uczeń II. klasy, nieodzyskawszy przytomności, zmarł w szpitalu.

(—) **Pijacy rabują na Gródeckiem.** Aleksander Kunicki i Stefan Gach napadli onegdaj około północy w ulicy Dojazdowej na Jana Poleńskiego gospodarza z Komarna. W czasie, gdy jeden z rabusiów trzymał gospodarza, objąwszy go oburącz z tyłu za szyję, drugi z nich przeszukiwał mu kieszenie, w których było przeszło miljon marek. Na krzyk Poleńskiego nadbiegł poster. Rudnicki który obu opryszków przytrzymał. W komisarjacie stwierdzono, że rabusie byli pijani.

(—) **Bije żonę za to, że nie ładna...** Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło wczoraj p. Marję Szczepańską, którą mąż, maszynista z Oddziału taborów wojskowych, pobił dotkliwie bykowcem. Pobita ma liczne i ciężkie uszkodzenia na głowie, rękach i całem ciele. Nie-

„Umarł mi brat przed 150 laty"...

Historja dziwna, lecz prawdziwa.

(p.) Wypadek, notowany przez pewien sąd w Anglji, jest chyba jedynym w swoim rodzaju — wypadek, w którym **różnica wieku pomiędzy braćmi przechodziła półtora stulecia...** To też skoro pewien świadek, przesłuchiwany w sądzie podczas rozprawy oświadczył.

„gdy mój brat umarł przed 150 laty",

zdumienie ogarnęło sędziów i całe audytorjum.

Co prawda, świadek był bardzo stary... ale to jeszcze nie tłómaczyło zagadkowych słów.

A jednak okazało się, że twierdzenie było zgodne z prawdą: Ojciec świadka ożenił się, mając lat 21, wkrótce potem urodził się **syn, który zmarł jako niemowlę.** Poraz drugi ojciec świadka **ożenił się mając lat 75, a świadek, który liczy** dziś 97 lat, był dzieckiem z drugiego małżeństwa. Rachunek ścisły dowodzi więc, że **istotnie stracił brata przed półtora wiekiem**

Z teatrów

Tournée artystyczne Wandy Siemiaszkowej. Z zespołem Cudnowskiego odbywa obecnie Siemiaszkowa tournée po wiekszych miastach Małopolski od Tarnowa, aż po Stanisławów. Clou repertuaru stanowi sztuka Savoir'a „Banco". Nazwisko Cudnowskiego jest gwarancją, że impreza ta obfituje w wielkie walory artystyczne, który zresztą Cudnowski najlepiej uwydatnił, jako dyrektor teatru w Krynicy w ubiegłym sezonie.

Teatr Wielki.

Niedziela, 11 marca: o g. 3.30 „Copalia", balet w 3 akt. Delibesa.

Niedziela, 11 marca: o g. 7. „Zamarłe oczy", opera w 3 akt. D. Alberta.

Teatr Mały.

Niedziela, 11 marca: o g. 3 „Zabawa w miłość", komedja w 3 akt. Kiedrzyńskiego.

Teatr Nowości.

Niedziela, 11 marca: o g. 3.30 „Za dawnych dobrych czasów", operetka w 4 akt. Stolza.

NADESŁANE.

szczęśliwa kobieta podała, że mąż tyranizuje ją po 10 latach pożycia małżeńskiego za to, że... nie jest już piękna.

(—) Czy kura na ulicy jest niczyja? Anna Seniuk, zam. przy ul. Szpitalnej 88, przyłapała wczoraj w rynku 16-letniego Pawła Burkowego, który usiłował sprzedać skradzioną jej kurę za 13.000 mkp. Burkowy przyznał się na policji, że „zabrał" kurę, gdyż spacerowała po ulicy „bez opieki".

(—) Ojciec zabija syna. Onegdajszej nocy w Zadwórzu pod Lwowem Franciszek Telesz, osadnik z pow. brzozowskiego, zastrzelił z rewolweru swego jedynego syna 18-letniego Jana. Powodem tragedji była niechęć zmarłego Jana do uczciwej pracy, na co nadzwyczaj poważany we wsi i pracowity ojciec nie mógł spokojnie patrzeć. Zabójca po czynie sam oddał się w ręce policji.

Wiadomości giełdowe.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Kursa akcji przemysłowych nadal słabe. — Po otrzymaniu wiadomości z Krakowa, cokolwiek się poprawiły. — Waluty na ogół na wysokości wczorajszych notowań. — Obroty liczne. — Okocimy przy końcu 72000. — Chodorowskie spadły do 45250. — Zieleniewski ustalił się przy kursie 90000 (w Krakowie 90000—93000). — Parowozy początkowo 12750 potem 13150 (w Krakowie 13000). — Browary 27000. — Polska Nafta 6750 (w Krakowie 6900). — Ćmielów 34000 pod koniec 35000 (w Krakowie 35000). — Tesp 102000. — Polsk 4000. — Pezet wahał się między 7000 a 7250. — Niemojewski 18000 i 19000. — Siersza el. przejściowo 6200 przy końcu 6000 (nieof. 4800). — Tow. Budowl. 6000. — Z niekotowanych akcji płacono za Jaworzno 180000, nieef. 175000. — Bazy około 200.000. — Gazolina oferty kupna po 150000. — Płacono za Akc. Bank Związk. 1000. — Przemysłowcy 4000.

Dolary ustaliły się przy 45000 (w Warszawie 43500—45750, w Krakowie 45000). — N. York 42500, pod koniec 44500 (w Warszawie 43000—45750). — Zurych pod koniec 8290 (w Warszawie 8350—8575). — Praga 1335 (w Warszawie 1350—1380). — Korony czeskie 1310. — Wiedeń przejściowo 62.75 przy końcu 63.75 (w Warszawie 63½ do 64½, w Krakowie 62.75—63½). — Berlin pod koniec 2.18 (w Warszawie 197½—214). — Marki niem. 220. — Belgja 2345 (w Warszawie 2325—2410). — Londyn z 201500 awansował na 209500 (w Warszawie 208000—216000). — Paryż 2700 i 2720 (w Warszawie 2675—2800). — Amsterdam 17800.

Tendencja w akcjach chwiejno-zniżkowa, w walutach naogół ustalona. — Usposobienie ożywione.

GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Wczoraj z rana była tendencja na ogół zniżkowa, popołudniu nastąpiła zwyżka, która do późnego wieczora wynosiła przy dolarach 1000 do 1200 punktów. Obrót był wieczorem ożywiony.

Dolary amer. 45000—45300, 1-ki i 2-ki 44500—44800, dolary kanad. 44000—44300, 1-ki i 2-ki 43500—43600. marki niem. po 10.000 — 220—225, po 50.000 — 215—220, tys. 285—290, leje 210—220, drobne 200—210, kor. czeskie 1320—1330, drobne 13—1320, austr. tys. star. 1700—1800, now. 700—720, setki star. 150—155, kor. stempl. 64—65, kor. przekazy 66—66 i pół, ruble 500 — 4—410, zwykłe 100 — 350—380, kącik 100 — 17—18, franki franc. 2680—2750, fr. szwajc. 8200—8500, funty szterl. 212000—215000.

Złoto: 20 kor. 215000—218000, 20 frank. 208000—212000, 20 mark. 220000—224000, 10 rubl. 262000—266000, dolary amer. 42000—42500.

Srebro: kor. austr. 3050—3100, 5 kor. 15500—16000. flor. 7800—8000, ruble 13000—13200.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków. Dolary St. Zj. 45400-45000, franki franc. 2700—2775, franki belgijskie 2300—2400, franki szwajcarskie 8315—8450, funty szterlingi 212000—213000, marki niemieckie 2.17—2.15. korony. austr. 0.63¼—0.62¾, korony czechosłow. 1340—1330.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) (m.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej tendencja nieco mocniejsza na początku zebrania dla walut zagranicznych i dewiz, w ciągu zebrania osłabienie. Papiery publiczne bez ruchu. Obroty akcjami zniżkowe po kursie nie wielkim.

KURSY GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dolary St. Zjedn. 43215, marki niemieckie 1.95.

KURSY GIEŁDY ZURYCHSKIEJ.

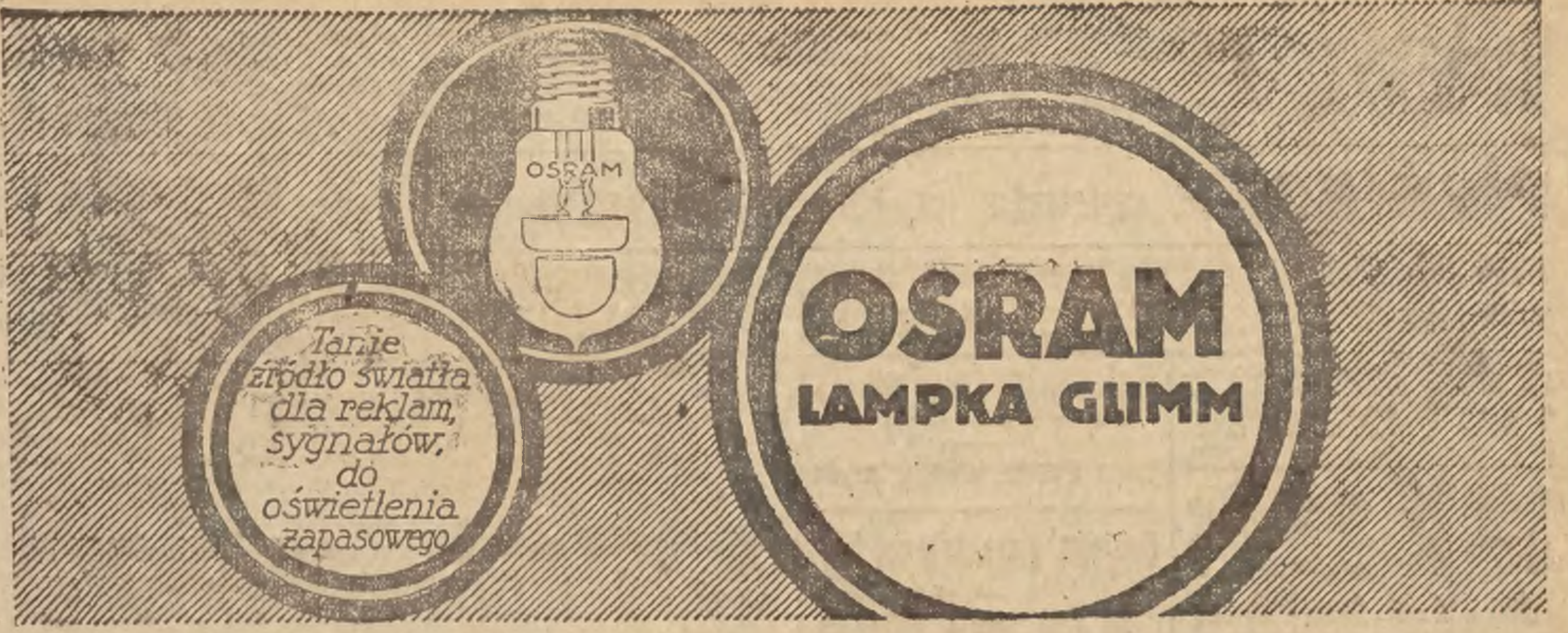
Berlin 0.02.58, Holandja 212.10, N. Jork 535¼, Londyn 25.22, Paryż 32.30, Medjolan 25.55, Praga 15.95, Budapeszt 0.17¼, Bukareszt 2.50, Belgrad 5.60, Sofja 3.10, Warszawa 0.01.18, Wiedeń 0.0074¼, kor. austr. stempl. 0.0075¼.

Kronika sportowa.

—o—

ZAWODY „POGONI" W WARSZAWIE.

Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy mistrzynią Polski lwowską „Pogonią" a „Warszawianką" dały wynik 4:4, przed pauzą 2:0 na korzyść „Warszawianki".



WALCE MŁYŃSKIE oraz KOMPLETNE URZĄDZENIA MŁYNA dostarczają: RIESEL, SCHIEBER i FRIEDLÄNDER Lwów, Brajerowska 11 a. 2106.



SKUTEK PORĘCZONY! Tysiące podziękowań do przejrzenia! — Piękny, Pełny i Jędrny Biust można uzyskać przez użycie pod gwarancją nieszkodliwego Kosm. KREM NA PIERSI Dra med. A. Ric'a. W każdym wieku szybki i pewien skutek. Za bieg zewnętrzny. Jedyny krem na piersi. Próbna puszka 10.000 mk. — Duża puszka 15.000 mk. — Pompadour-Creme przeciw piegom w puszkach po 12.000. Róż w płynie po 12.000 mk. za flaszkę. Wysyłka bezwarunkowo dyskretna. Porto 500 mk. Główny Skład: REIM, Ska z o. o. KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 37. Odpowiedni rabat dla odsprzedających. 8486.

WINA
wódki, ocet wyborny
w handlu 2239-4
Stadtmüllera
Lwów, Rynek 34.

Fabryka papieru i wyrobów z papieru
S. W. Niemojowski
S. A. w Bielsku
poleca papiery afiszowe, drukowe konceptowe, okładkowe, pakowe, ustnikowe oraz **koperty** i woreczki.
Zastępstwo na Śląsk i Małopolskę
We Lwowie, pl. Marjacki 4 (Hotel Europejski). 8821-3

Dostarczam natychmiast każdą ilość.
posadzek kamionkowych na podłogi, kafli k glazurowanych na ściany, rur kamionkowych, trzciny sufitowej, pieców kaflowych krajowych i zagranicznych łupków azbestowo-cementowych, urządzeń łazienek, klozetów oraz wszelkich materjałów budowlanych.
Hurtownia materjałów budowlanych
Paweł Fryderyk WIECZOREK,
KATOWICE.
Wyłączne zastępstwo i skład
MAURYCY GUTTER,
Fabryka szlucznych kamieni
Kraków, ul. Bernardyńska 10
Telefon 3493. 8818-3

DR. MAKSYMILIAN ROLLER, ordynuje w chorobach dzieci od godziny 2 do 4 popołudniu, Lwów, ul. Kleparowska nr. 4, II. p. 668

KAKAO angielskie pierwszorzędnej jakości tanio do sprzedania. Wiadomość: Biuro ogło. A Jacobi, Zimorowicza 14. 2240

NAJTANIEJ naprawia torby srebrne i wszelką biżuterję tylko 8816-5
W. BUSZEK
Lwów, Akademicka 6.

Poszukuję większej ilości
Krów rasy czerwonej
dla chowu. Pożądane całe obory. Oferty szczegółowe T. ruń. Sobieskiego 25. ZABIERZOWSKI. 88 0

Artystyczne kartki wielkanocne
8801 **poleca P. T. Kupcom**
„STELLA"
wydawnictwo dzieł sztuki
Spółka z o. o. w Bochni.

Firanki Dywany, Ceraty, Tapety, Kapy, Story do okien, Karnisze, Linoleum,
poleca najtaniej 8606
E. Kiczales i Margulies
Lwów, ul. Sykstuska L. 18.

DO SPRZEDANIA maszyna do pisania Smidt i Bros używana. Wiadomość w Administracji. 8776.

WAGA centymalna
2000 klg. udźwigu, cała żelazna i SZTANCA DO BLACHY do sprzedania. — M. KIERSKI, LWÓW, Pasaż Mikolascha. 2218-5

Cukiernicy!
Różne walce, prasy, sztenderki, etykiety, farby, smaki, syrop wanalinę, syrop agar, agar i wszystkie przybory dla fabryk cukierków, oraz cukierki i czekoladę pierwszorzędnych firm poleca
SZ. KASSNER,
Warszawa, Nalewki 27.
Telefon. 203-85. 8743-7

Kupujcie pożyczkę złotą!

Hurtownia przyborów szewskich i obuwia
SCHNAPEK, THIMAN i BRACIA EICHMAN
polecają swoje bogato zaopatrzone składy 8528
Przyborów szewskich Żółkiewska 16. **Hurtownie i detaliczne.** **OBUWIA Gródecka 1. Róg Krasickich.**



Przedstawicielstwo: Dom Handl.-Komis. „Res", Sp. z o. por. Lwów, Fredry 7.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE
ZMIĘKCZA i USUWA CHOLEBINAZA H. Niemojewskiego

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BOLU, ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ. Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna, mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. Objawy (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. — Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat Nr. 5. 6505

„SOENNECKEN" maszyny do kopjowania — **„MERCEDES"** maszyny do pisania — **„ROTAFIX"** maszyny do powielania



Generalna reprezentacja: 815
Dom dla nowoczesnych urządzeń biurowych
NORBERT EHRLICH
WE LWOWIE, ul. Kopernika 5. Telef. Nr. 859.
Taśmy, kalki i wszystkie inne przybory do maszyn biurowych. Warsztaty mechaniczne.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 13.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 15.000 Mk. — Za granicą 16.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji 15. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. 7 Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.